

eu candidato?
as alternativas
que melhor se
rência.
diário rural.
ta em síndica.
de, devido ao
período da Re-
os financeiros
anos.
e campanhas

sincera e soli-
perior a 15 sa-
ou agente de
Expressa-se as-
o através de
ego público, ca-
parece ao ser-
as para as quais
s pessoas so-
Aperta a mão
ça e ouve, com
smo que sejam
de uma Consti-
to de uma Cons-
das Diretas no
das Diretas no

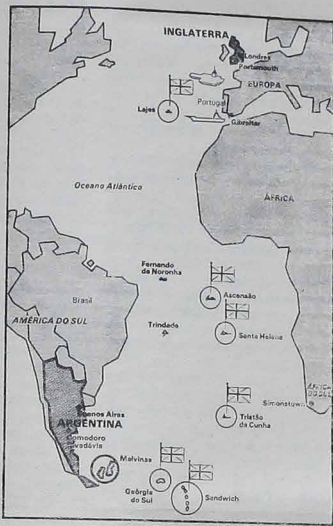
o nas alternati-
some um ponto
numa um ponto
10 pontos; bom-
s. Se somar mes-
sar com alguém
er.

ta do Papa João
o dia 1.º de abril
e não se realizar
contradas entre o
creja Católica. Os
rem dado resul-
no de impor cer-
o percurso do
chet resolve ape-
do estado de si-
trações. Os mili-
ões se transfor-
manifestações

ONÊS
s convida a to-
tente a projeção
ER E MULHER
feira.
Rua Carlos de
Depto. Cultural

SPÓR O FALKLANDY TRWA

Rząd angielski niespodziewanie, spowodował nowe nagłe polityczno-militarne na półkuli południowej, powiększenie wód terytorialnych wysp Falklandzkiej o 200 mil. Pod pretekstem zabrania obszaru rybołówstwa, Anglia żąda od Argentyny, by wszystkie okręty rybackie operujące na tych wodach przysięgły o powrocie na półkuli południowej.



wystosował ostrą notę protestacyjną potępiając Wielką Brytanię. Zaapelował także do prezydentów państw ościennych przysłyski, José Sarney, spotkał się z prezydentami Urugwaju i Roszczen argentyńskich przyłączenia wysp Falklandzkiej do swych posiadłości. W czasie wojny w 1982 roku, kiedy generał Leopoldo Galtieri pochopnie zajął wyspy, sądząc że w ten sposób zmusi Anglię do pertraktacji i w rezultacie do oddania tej posiadłości, naraził swój kraj na upokarzające konsekwencje. Wojska argentyńskie musiały się wycofać.

Tym razem Argentyna nie będzie szukała rozwiązania sporu na drodze militarnej. "Chcemy działać roztropnie i z mocą w obronie naszych interesów narodowych" — powiedział kanclerz argentyński, Dante Caputo. Argentyna chce wykazać, że Anglia spowodowała niepotrzebną prowokację. Wielka Brytania od 1982 roku utrzymywała granicę wód terytorialnych w odległości 150 mil od Falklandów, którą żaden okręt argentyński nie mógł przekroczyć, teraz powiększyła ją o 50 mil. Gdyby to zrobiła w Europie obszar wód terytorialnych dotknąłby siedem krajów i włączył w posiadłości angielskie jedne z największych portów świata.

Do czego zmierza Anglia? Chce po prostu zmusić Argentynę do negocjacji. W samej deklaracji powiększającej obszar wód terytorialnych, Margaret Thatcher stwierdza, że akt ten spowoduje napięcia, które trzeba będzie rozładować przy stole negocjacji by określić dokładnie granice. Argentyna na to się nie zgadza, gdyż już sama negocjacja byłaby uznaniem wysp Falklandzkiej za posiadłość angielską.

Według wypowiedzi arcybiskupa Limy, kardynała Juan Landaruri Ricketts papież Jan Paweł II może być pośrednikiem w negocjacjach między Anglią i Argentyną by zakończyć pokojowo wiekowy spór o Falklandy.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ Waszyngton — Rząd Reagana przegrał w ostatnich wyborach do Senatu. Republikanie utracili osiem krzeseł pozostając z 45, tj. o dziesięć mniej od demokratów. Ci ostatni mają teraz kontrolę w Parlamencie oraz większą liczbę gubernatorów (26). Mit niezwykłości Reagana został przelamany. Większość demokratów w Senacie oznacza większą presję na rząd Reagana zwłaszcza w sprawach rozbrojenia oraz kwestii Afryki Południowej i Chile.

◆ Warszawa — Według Głównego Urzędu Statystyki, w tym roku zebrano w Polsce 24,9 mln ton zbóż (o 5 procent więcej) niż w dobrym roku (zeszłym), roślin oleistych 1,3 mln ton (o 10 procent więcej), ziemniaków 37 mln ton (o 2 procent więcej), buraków cukrowych — 14 mln ton (o 4 procent mniej).

◆ Waszyngton — Brazylia, Meksyk, Argentyna, Kuba oraz prawdopodobnie Nikaragua i Peru, będą krajami, które odwiedzi sowiecki lider Michajł Gorbaczew w czasie swej podróży do Ameryki Łacińskiej, przewidziane w kwietniu lub maju 1987 roku — według źródła amerykańskich i dyplomatów meksykańskich w Waszyngtonie. "Będzie to wielka ofensywa dyplomatyczna Moskwy" — stwierdził źródła informacji. Jeszcze żaden lider sowiecki nie odwiedził Ameryki Południowej, Leonid Breżniew był na Kubie, w roku 1975, by wziąć udział w kongresie komunistycznej partii Kuby.

◆ Warszawa — Rząd polski dał pozwolenie na budowę 1.400 nowych świątyni od chwili wprowadzenia stanu wojennego w 1981 roku. Według danych opublikowanych w Warszawie liczba ta jest dwukrotnie większa od wszystkich pozwolen udzielonych w latach 70-tych, co wskazuje na fakt, że rząd polski szuka dialogu z Kościołem.

◆ Rzym — Po raz pierwszy Watykan wydał dokument potępiający homoseksualizm. "Chociaż sam w sobie nie jest grzechem, to jednak stanowi tendencję mniej więcej trwałą, która koliduje z zasadami moralnymi" — stwierdza tekst podpisany przez prefekta Kongregacji do Spraw Wiary, kardynała Júzefa Ratzingera. Dokument apeluje do homoseksualistów by "żyli w czystości" i by przeżywali "cierpienia i trudności" w duchu wyrzeczenia.

Aleksander Englishsch

Shamir Premierem Izraela

Urodzony w Polsce Yitzhak Yzortinsky, dzisiaj Shamir, stał na podstawie porozumienia centro lewicowej PARTII PRACY i prawicowej koalicyjnej LIKUD, rządu w Izraelu. Określił wybory w 1984 r. nie daly większości decydującej dla żadnego z ugrupowań w Knesecie, parlamentem liczącym 120 osób. Ponieważ kryzys parlamentarny się przeciągał, zawarto porozumienie, na podstawie którego utworzono, mający oparcie obu stronnictw, Rząd Jedności Narodowej, w którym funkcję premiera będzie pełnił przez okres dwóch lat prezydent Izraela, a prezes drugiego opozycyjnego stronnictwa wicepremierem i ministrami spraw zagranicznych. Po trzech latach, zgodnie z zasadą rotacji, role mają się zmienić. Wybrany raz w historii parlamentaryzmu i Demokracji Żydowskiej, urzędujący premier ustępujący, przekazuje urząd "prezydentowi" w opozycyjnego stronnictwa, bez przeprowadzenia wyborów, a tylko na podstawie porozumienia.

W ten sposób, po 25 miesiącach premierstwa Shimon Peres, dzisiaj Peres, również urodzony w Polsce, złożył na ręce prezydenta Herzoga prośbę o dymisję, a ten zgodnie ze zwyczajem parlamentarnym, polecił misję utworzenia nowego rządu Yitzhakowi Shamirowi, szefowi partii LIKUD.

Przy tej interesującej zmianie rządu warto zrobić krótkie wprowadzenie z miesięcznej działalności odchodzącego premiera Peresa, pamiętając że pozostaje w rządzie w charakterze wicepremierem i ministra spraw zagranicznych i nadal będzie mieć duży wpływ na najważniejsze sprawy państwowe. W pierwszym rzędzie pozwolił sobie stwierdzić, że przez całą swoją działalność w charakterze szefa rządu, Peres dał się poznać, jako jeden z najwybitniejszych mężów stanu Izraela. Jego zrzecnością starał się rozwiązywać trudne problemy polityczne i gospodarcze swego kraju. Wylizując tylko niebezpieczeństwa, wycofał okupacyjne wojska Izraela z Libanu, poza współpracę przyzykany, tak zw. bezpieczeństwem. Ta okoliczność była przedmiotem ostrej krytyki nie tylko za granicą, ale i części opinii własnego kraju. Zniżył inflację z 800 do 100 procent i podniósł wartość waluty (szekela). Poprawił oziębłe stosunki z Egiptem przez zgodę na przekazanie sporu o granicę, skrawka ziemi nad Morzem Czerwonym w miejscowości TABA, do rozstrzygnięcia przez arbitra międzynarodowego. Spotkanie z prez. Egiptu Mubarakiem w Aleksandrii było niemal serdeczne. W polepszeniu tych stosunków Mubarak nie mógł pominąć się za daleko, co względu na negatywne nastawienie w tej sprawie radykalnych państw arabskich. W pierwszym rzędzie zaproszenie Peresa do Maroka przez Hassan'a II, który pretenduje do odebrania roli pośrednika między Izraelem i Arabami. Spotkanie to było dalszym krokiem na drodze do porozumienia ze światem arabskim.

Nie biorąc pod uwagę specjalnych stosunków, jakie łączą Izraela ze Stanami Zjednoczonymi, Peres dzięki ularkowaniu w swej działalności politycznej, często znajdował poparcie na Zachodzie. Zaś w swej ojczyźnie nie raz trudno o zgodę, przeprowadzony przez dziennik Maariv sondaż wykazał, że cleszy się poparciem 76 proc. swych obywateli. To mówi za siebie.

Zajmijmy się teraz, znowu chociażby pokrótce osobą 70-letniego premiera Shamira, który ma za sobą bogatą przeszłość polityczną. Urodzony w 1915 roku rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Białymstoku i już wówczas w Polsce należał do konspiracyjnego ruchu syjonistycznego BETAR. Nie kończąc studiów wyjechał w 1935 roku do Jeruzolimy, wówczas Mandatu Brytyjskiego, aby studiować na Uniwersytecie Hebrajskim. Będąc "w domu", skontaktował się z terrorystyczną "IRGUN XVAI LEUMI", a po rozłamie w tej organizacji, przeszedł do bardziej jeszcze radykalnej grupy "STERN". Ta organizacja ma na swoim koncie szereg terrorystycznych zamachów, z których najbardziej głośnym było zamordowanie Hr. Folke Bernadotte, szwedzkiego dyplomaty, wyznaczonego przez Narody Zjednoczone do pokojowego rozwiązania Sprawy Palestyńskiej. Pamiętny z tych czasów jest również zamach bombowy, dokonany przez tą organizację, na King David Hotel, gdzie zginęło szereg angielskich wojskowych. Ta sama grupa Stern zamordowała w pierwszym okresie wojny, na ulicy Jeruzolimy, polskiego konsula generalnego Witolda Hulanickiego wraz z towarzyszącym mu attaché konsularnym. Jak mi później opowiadano, powodem zabójstwa miało być, że Hulanicki utrzymywał "zbyt" dobre stosunki z Wielkim Mufti Jeruzolimy. Ten zamach odczułem boleśnie, gdyż z Konsulem Hulanickim byłem w stosunku serdecznej przyjaźni. Na krótko przed wojną, bawiłem u niego w Jeruzolimie, w gościnie przez parę tygodni, co pozwoliło mi na dalsze wypadki i poznanie Bliskiego Wschodu, którego problemami się szczególnie interesuję.

Gdy w 1948 roku Izrael uzyskał niepodległość, Shamir był jednym z założycieli służby wywiadowczej MOSSAD. Długie lata pracy w "informacji", których nie lubił wspominać, pozostały w cieniu. Dopiero w 1970 roku rzuca się Shamir w wir politycznej; parę lat później zostaje prezydentem Knesetki i staje się wybitnym wpływowym politykiem. W 1980 zostaje ministrem spraw zagranicznych Menachem Begina, a po ustąpieniu tegoż liderem LIKUDU i szefem rządu.

Rozpoczął się dwuletni okres premiera Shamira. Obserwatorzy polityczni, biorąc pod uwagę radykalizm i program nowego premiera, którego określają jako "linia tura", wyrażają obawę pogorszenia stosunków z Arabami. W osiągnięciu takiego porozumienia Izrael może liczyć na sąsiada Jordanię, który odległy Maroko. Ale wydaje mi się, że upragniona droga do pokoju na Bliskim Wschodzie stała się obecnie trudniejszą.

Z kraju klonowego liścia dwa hymny narodowe

W Kanadzie istnieją dwa hymny narodowe. Jeden z nich, "O, Canada", drugi God Save the Queen, grany z okazji uroczystości królewskich.

Muzykę do "O, Canada" skomponował Calixa Lavallee, mieszkaniec Montrealu. Ojciec jego był muzykiem-amatorem z pochodzenia dzieckiem pasjonował się muzyką. Umiął grać na skrzypcach mając 11 lat, zaś w wieku 15 lat otrzymał I nagrodę na konkursie pianistycznym w New Orleans. Ponieważ w tym czasie nie było większego zapotrzebowania na zawodowych muzyków w Kanadzie, Lavallee wyjechał do Francji i następnie do USA. Powrócił do Kanady w 1875 r. z zamiarem dołączenia do organizowania konserwatorium.

W 1880 r. zaproponowano mu opracowanie muzycznego programu dla uczennicy wizyty Generalnego Gubernatora. Lavallee skomponował kantatę i zaangażował 50 śpiewaków. W tym celu zorganizował koncert, który wszystkim się bardzo spodobał, przede wszystkim gubernatorowi, który zaproponował Lavallee skomponowanie patriotycznej pieśni na dzień święta Jana Chrzciela, patrona prowincji. Melodię skomponował Lavallee w 3 dni i oddniósł ona ogromny sukces. W ten sposób powstał hymn "O, Canada", znany do dziś.

Lavallee nie doczekał chwili oficjalnego uznania go za hymn narodowy. Ani za kantatę, ani za "O, Canada" nie zapłacono mu ani centa. Opuścił Kanadę i osiedlił się w Bostonie, w którym szybko zyskał uznanie jako kompozytor i nauczyciel muzyki. Zmarł w 1891 roku.

W 28 lat od chwili gdy "O, Canada", odegrany został po raz pierwszy, Stanley Weir, sędzia torontoński napisał angielski tekst do tej melodii. "O, Canada" uznany został za hymn państwowy 1 lipca 1980 r.

Hymn "God Save the Queen" ma za sobą dłuższą historię. Melodia ta, po raz pierwszy została odegrana na koncercie w Drury Lane w Londynie w 1745 roku. Słowa i muzyka były dziełem Thomasa Arne, dyrektora muzycznego Drury Lane i wielkiego kompozytora. Całość oparta była prawdopodobnie na melodii starszej piosenki ludowej.

Arne zaktualizował słowa pieśni, jako że koncert miał miejsce w czasie wielkiego zagrożenia narodowego. Armia królowej Jany Marzerowała ze Szkocji z zamiarem zrzućenia z tronu króla Jerzego II i osadzenia na nim Stuarta. Wojska były już o 60 km od Londynu i słowa "Boże, zachowaj naszego monarchę" spotkały się z powszechnym entuzjazmem, podrywając Anglików do zajętej obrony.

Niebawem król wityany był tą pieśnią wszędzie, gdzie się go pojawił i szybko stało się zwyczajem składanie mu hołdu ta melodia. W okresie sprawowania władzy przez królową Wiktorię hymn ten urosł do rangi symbolu imperium. Wiktoria brytyjski z niezrozumiałych jednak powodów nigdy w nim nie uznał "God Save the Queen" za hymn narodowy. ("Związkowiec")

Dla ciekawych

Ci z was, którzy dopiero uczą się czytać i pisać po polsku — mówią, że to trudna sztuka! Ale zapewniam was, że poznanie liter naszego alfabetu jest fraszka w porównaniu z dawnym piśmem egipskim. To piśmo — to hieroglify. Dopiero niebawem naucono się odczytywać te dziwne rysunki i znaki, które stały się literami. Okazało się, że Egipcjanie nie używali oddzielnych liter dla każdego dźwięku, ale mieli oddzielne znaki dla każdego wyrazu, który oznaczał jakiś przedmiot lub czynność. Wyobraźcie sobie, ile takich znaków trzeba było poznać? Tysiące tysięcy! Nic dziwnego, że nauka czytania i pisania wtedy dwanaście lat, a ludzi posiadających te umiejętności bardzo ceniono i szanowano. Nazywano ich pisarzami.

Pisarz pracował, siedząc na ziemi. Używał trzcinowej pałeczki, maczanej w atramentie zrobionym z soku roślin. Pisał na papirusie. Papirus wytwarzano z rośliny tak zwanej papyrus. Łodygi jej cieto wzdłuż na wąskie paski i układano je sobie, drugą ich warstwę — układano w poprzek. Powstała wtedy jak gdyby gruba mata, którą polewano miedzią, którą prasowano i suszono. Otrzymywano potem arkusze, których nie składano i nie cieto na kartki, ale nawijano w miarę pisania na specjalne paleczki. I jeszcze jedno! Wszystko od strony prawej do lewej i nie oddzielano poszczególnych wyrazów i zdań!

Mysle, że wolicie się jednak uczyć liter naszego alfabetu!

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
BIURO CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK

Radca w sprawach cywilnych, handlowych, kryminalnych, robotniczych i naturalizacji. — Przeprowadza inwentarze.
Emiliano Perneťa, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça. das Artes), Edif. Quinceo — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

Rzeczy ciekawe i prawdziwe

Laser i nikotyna

Dwaj chińscy lekarze w Singapurze wynaleźli nadzwyczaj szybko i bezboleśnie laserową kurację odwykową dla pragnących pozbyć się nałogu palenia tytoniu, a wywiady z ich pacjentami potwierdziły jej skuteczność. Kuracja oparta jest na tradycyjnej chińskiej metodzie akupunktury, z tym że wieważne uderzeniami igłami zastąpiono skierowanymi na ucho sesją, na pięciu lub sześciu uderzeniach laserem i trwa zaledwie minutę. Normalnie dla pełnego wyleczenia potrzebne są trzy takie sesje, ale często zdarza się, że palacz porzuca papierosa po drugiej a czasem nawet po pierwszej sesji.

Wyanalizy metody laserowej — lekarze Tan Czwie Hang i profesor Sin Joke Min — twierdzą że dawniej odwyczajali wielu posiedzeń i wielu nakłuć igłami. Większość naszych pacjentów — powiedział lekarz Tan — uważała klucie ich przez druzdyż czas, nieraz przez całą godzinę, za zbyt bolesne. Wiele rezygnowało z kuracji po pierwszej sesji. Promienie lasera są bezbolesne, wykluczają zakażenie, są zupełnie bezpieczne i bardzo szybko w działaniu.

Obaj lekarze utrzymują że metodę laserową zastosowali użyskania potrzebnej zwykłej maszyny laserowej rozpoznawczych mała 80 procent pełnych wyleczeń; od czerwca miesiecznie i z tej liczby zaledwie do 6 osób co miesiąc powracało do nałogu.

Według starożytnej teorii medycyny chińskiej różne punkty ludzkiego ucha mają powiązania z różnymi organami ciała. Dr Tan nakłupa punkty odnoszący się do płuc, jego podrażnienie powoduje u nałogowca utratę smaku spalanego tytoniu, powiększa ślinienie i reguluje produkowanie przez organizm naturalnej morfiny. Po pierwszej albo drugiej sesji — powiedział — palacze mówią mi, że papierosy już nie smakują im tak jak dawniej, albo że zaczynają smakować gorzko. Niektórzy twierdzą że już nie mogą znieść smaku tytoniu. Palenie stymuluje u człowieka produkcję endogennych peptydów opiumicznych, czyli naturalnej morfiny. Gdy się rzuca palenie, poziom naturalnej morfiny w organizmie spada zbyt nisko i czyni byłego palacza zrytowanym, napiętym i nerwowym. Regulację przy pomocy lasera poziom tej morfiny pomagamy ludziom relaksować i chronimy ich od złego samopoczucia po zaniechaniu palenia.

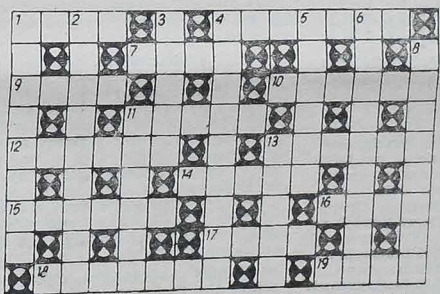
Korespondentka Reutersa przeprowadziła wywiady z kilkoma nałogowcami, namiętnymi i długoletnimi palaczami tytoniu. Wszyscy stwierdzili skuteczność metody lekarzy Tana i Sina, do których kliniki zgłosiło się w tym roku na kurację odwykowe już ponad 2.000 osób. ("Dziennik Polski")

Zaproszenie na Mszę Świętą

Dnia 16-11-86 (niedziela) odbędzie się w Kościele św. Stanisława uroczysta msza św. o godz. 9-tej w języku polskim w intencji rocznicy Niepodległości Polski, Dnia Wolności i Suwerenności Narodu Polskiego. Zamawiają i będą brać udział z pocztami sztandarowymi — Stowarzyszenie Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, Towarzystwo im. marsz. Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszenie Polskich Kombatanów — SPK. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków, prosząc o jak najliczniejszy udział.

Zarządy powyższych Stowarzyszeń.

Krzyżówka nr 10



POZIOMO: 1) bastion, 4) wygoda plus estetyka, 7) trzyosobowy zespół, 9) mebel pokojowy, 10) w zalotach — w tytule komedii Zablockiego, 11) jednoosobowa jódz wysłigowa, 12) harmider, zegłek, 13) bursztyn, 14) owoc fasoli albo grochu, 15) strunowy instrument muzyczny, 16) futerał na klejchu, 17) przewód wodociagowy, 18) postać męska z "Pana Tadeusza", 19) ekskluzywny hotel.

PIONOWO: 1) prowizoryczny scleg, 2) odbłyśnik, 3) rzeka w Gruzji, 4) przetwór owocowy, 5) zajmuje się spławem drzewa, 6) deklamator, 8) w zodiaku, 11) tajemnica, 13) sedno, 14) istota sprawy.

SZKŁA KONTAKTOWE

Okuliści z kliniki uniwersyteckiej w USA zdecydowali się nie przepisywać szkieł kontaktowych do stałego noszenia.

Jak stwierdził doktor Donald Doughman, ordynator oddziału okulistyckiego kliniki, od lipca zanotowano co najmniej sześć przypadków zapalenia spojówek spowodowanych przez szkła kontaktowe. W porównaniu z jednym — dwoma przypadkami rocznie występującymi dotychczas. Najprawdopodobniej przyczyną schorzeń jest złe czyszczenie szkieł i nieprzestrzeganie instrukcji ich zastosowania. Choć żo nie leży w samych szkiełach, lekarze zdecydowali się nie przepisywać ich wtedy, gdy nie ma wyraźnych wskazań do ich noszenia i można je zastąpić okularami.

Jest coraz więcej dowodów, że szkła kontaktowe, nie dopuszczając do powierzchni oka tlenu, stwarzają szczególnie dogodne warunki do powstania ognisk infekcji.

CIEKAWOSTKI

◆ W Meksyku znana jest roślina, która kwiaty zmieniają barwę kilkakrotnie w ciągu dnia. O świecie mają one kolor białej, następnie różowej, około południa są już ciemnopurawo, wieczorem przybierają barwę liliową i dopiero w noc ponownie odzyskują biel. Dodajmy jako ciekawostkę, że pachną te kwiaty jedynie wówczas, gdy mają kolor biały.

◆ O kimś, kto jest wielkim śpiochem, mówi się, "e "spi jak susel". Ale naprawdę powinno się mówić tak, jak mówią Włosi: "spi jak popielica".

Popielica bowiem przespia nie tylko cały dzień, ale również i znaczną część nocy. Okres snu zimowego popielicy trwa prawie 8 miesięcy. W górskim klimacie popielice zasypiają w sierpniu, a budzą się w kwietniu (susel spi od września do marca). Podczas upałów popielice też padają w letnią drzemkę.

◆ Na intensywne kumkale zaby tracą niewyobrażalnie dużo energii. Badania żab (Hyla versicolor) żyjących w północnej części USA wykazały, że jeśli zabi samiec w okresie godowym kumka przez kilka kolejnych nocy, blisko jest głodowej śmierci. Podczas kumkania zużywa 22 razy więcej tlenu niż w stanie spoczynku, i jedynie podczas gwałtownej ucieczki zużywa go jeszcze więcej. A zatem taka akustyczna komunikacja miłosna należy do najbardziej energochłonnych czynności życiowych żab.

◆ Plastyczka, Uta Mix z Warnau w Górnej Bawarii, zadawała sobie często pytanie, dlaczego kuby na śmieci muszą być tak ponure i brzydkie. Postanowiła to zmienić i zajęła się malowaniem tych brzydkich pojemników. Wyczarowywa istne cudowniki, motywy baśniowe, krajobrazy, scenki rodzajowe. Zgłasza się do niej coraz więcej klientów, a miasteczko podjęło nawet w związku z tym akcję "Wesoły kubel na śmieci".

Slawa Stępnik

ekti, Ordem de na: GRAFICA — Caixa P. 988 — PR — Brasil.
z 13,00 do 18,00.
1986
... C\$ 135,00
... 35 dolarów
... 45 dolarów
... C\$ 9,00

Ludwik Tarnawski

Barwy, kolory bez śpiewów gregoriańskich

Barwy, kolory mogą być czasami symbolem pamięci. W Kościele katolickim kolory szat liturgicznych zmieniają się w zależności od cyklu liturgicznego. Barwy szat liturgicznych symbolizują nadzieję, smutki, śmierć, zwycięstwo, symbole kolorów wyrażają zmieniające się odczucia w ciągu roku liturgicznego, w ciągu wieków.

Papież Jan XXIII pragnąc uczynić bardziej zrozumiałe nabożeństwa i pragnąc przybliżyć ludziom Ofiarę Mszy Św. wprowadza język narodowy jako obowiązujący, a usuwając łaciński. Z jednej strony było to dobre i lepsze, a z drugiej gorsze. Starsi pamiętają czasy kiedy Kościół rozbrzmiewał malorodzinnymi śpiewami gregoriańskimi. Śpiewy te jednak mimo wszystko dodawały ciepła, uczucia i uroku nabożeństwu. Tworzyły jedność, pomimo nierozumianej łaciny. Były w jakiś sposób ściśle przylgające do nastroju nabożeństwa w Kościele, do ludzi, architektury tak zmieniającej się, w zależności od warunków. Można zarzykiwać twierdzenie, że po wprowadzeniu zmiany języka liturgicznego i w tym śpiewów, kościoły stały się jakby "zimniejsze". Czegoś im ubyło, czegoś, co miało cechy uniwersalne i stwarzało tyle ciepła. W ślad za tym zmienił się też charakter nabożeństw, nabrał cech się automatyzował się, a jak niektórzy mówią, nabrał cech się protestanckich. Niektórzy zaprzestali nawet brania udziału w nabożeństwach. Mówili, że jest jak w wojsku — wstać, siąść, aknekląć. Obroncy novum wskazywali na większą jakby aktywność w nabożeństwie, poprzez wprowadzoną zmianę. Znłki msze tzw. ciche, grane, śpiewane, pośrednie, Kościoł stał się przez to inny. W zmianie tej zabrakło jakby czasu, miejsca na kontakt osobisty, intymny z Bogiem, ale zabrakło też sztuki muzycznej, która temu kontaktowi pomagała i sprzyjała. Kościół zmienił wnętrze. Przy wprowadzeniu języka narodowego do liturgii powstało zjawisko dopasowywania tegoż języka do śpiewów gregoriańskich. Dobrze rozumiejąc, probowano w ten sposób ratować gregoriankę, która niestety do narodowego języka nie nadaje się. Akcenty wprowadzanego języka nie pokrywały się z poprzednią formą językową i muzyczną. Powstaje naturalnie podwójny dysonans: akcentu danego języka narodowego z rwaną frazą muzyczną śpiewów gregoriańskich.

Też nie dziwnego. Śpiewy gregoriańskie tworzyli mistrzowie muzyczni przebywający w zakonach, którzy doskonale znali swoje rzemiosło i artyzm sztuki. Tworzyli przez wieki całe i też, długo zastanawiali się i przymerzała, odważali każdą cegiełkę muzyczną sokołu i rozwoju melodii. Potrafili w sposób doskonały uniknąć niebezpieczeństwa tzw. utworu, "zmecczenia materiału" jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, jeżeli zbyt długo pracuje się nad utworem. Stworzyli arcydzieła, semanticznie związane z tekstem łacińskim. Pokonali problem, z którym twórcy zmagają się od zarania rozwoju sztuki i cywilizacji, problem zgodności tekstu z muzyką, w której jeden element inspirował drugi, tworząc w sumie jedność tak trudną do uzyskania.

Kościół był w ten sposób ośrodkiem rozwoju sztuki i w historii zajmuje miejsce godne. Później zaczął jednak krepować i powstają wtedy dwa nurty: kościelny i świecki. Następuje wyodrębnienie form. Powstaje sonata kościelna (da chiesa) i sonata (da camera) świecka. Wyodrębnienie to pozornie spowodowało, przyczyniło się do wspaniałego rozwoju muzyki. Powstają arcydzieła i gatunki oratoryjno-kontaktowe, misje, pasje. Później z biegiem czasu Kościół przestął patrolować rozwojowy muzyki, oraz innym sztukom. Gatunki muzyki kościelnej zmieniają się, podupadają i zmniejsza się funkcja muzyki w Kościele. Nawet znikają szkoły organizatorskie. Następuje zmierzch muzyki kościelnej. Punktem kulminacyjnym procesu może być wprowadzenie języka narodowego do liturgii.

(c. d. n.)

◆ Według ankiety, przeprowadzonej przez Instytut do Badań Opinii Publicznej w Allensbach, na zamówienie tygodnika "Stern", ukazującego się w Hamburgu, dwie trzecie nastolatków (od 12 do 16 roku życia) wierzy w Boga, a więcej niż połowa z nich nie myśli wyrzec się Kościoła.

◆ Do 353 prywatnych szkół katolickich w Austrii zgłosiła się w obecnym roku szkolnym 1986-87 rekordowa ilość uczniów, mimo spadku ogólnej liczby uczące się młodzieży w kraju, z powodu coraz mniej licznych roczników w wieku szkolnym. W roku szkolnym 1982-83 do szkół katolickich w Austrii uczęszczało 4,2 proc. uczniów, w dwa lata później było ich już 4,6 proc. Państwo opłaca pensje nauczycielom, natomiast na instytucjach kościelnych i na rodzicach spoczywają koszty utrzymania budynków szkolnych, wyposażenia ich w meble i pomoce do nauczania.

◆ Abp Nowego Jorku, kardynał John O'Connor zainicjował kampanie przeciwnarodową. W katredze św. Patryka odprawione zostało specjalne nabożeństwo wieczorne, po czym odbyła się wokół świątyni procesja ze świecami. Podczas trwania procesji zostało wyłączone na kilka minut oświetlenie Empire-State-Building i Statu Wolności. "Straszliwo narzątkowy zaślania widok na wolność" — tak skomentował symboliczną wymowę tego aktu kardynał O'Connor.

◆ Po 400 latach miasto Lund, na południu Szwecji, otrzymało znowu kościół katolicki. Biskup Sztokholmu, dr Hubertus Brandenburg, w obecności pronuncjusa apostołskiego na Skandynawie, abpa Henri Lemaite, konsekrował dnia 4 września kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca ("St. Lars"). Lund, zwane "Rzymem Północy", było siedzibą biskupią od 1048 r. po czasy Reformacji. Katedra w Lund została zbudowana w latach 1060 - 1085 przez św. Knuda, króla duńskiego. Wspólnota katolicka w Lund liczy 1500 członków.

33 NIEDZIELA ZWYKŁA

EWANGELIA wg. ŚW. ŁUKASZA — 21,5-19 — PSALM 97

✚ A kiedy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i ofiarowanymi klejnotami. On rzekł: Przypiądź dnie, że z tego, co widzicie, nie pozostanie kamień na kamieniu; wszystko będzie zwalone. Zapytali Go tedy: Nauczycielu, kiedy się to stanie i co będzie znakiem, że już się zaczyna? On zaś rzekł: Uważajcie, żeby was kto nie uwiodł. Przyjdzie bowiem wielu (rzekomo) w imię moje i będą mówić, że to Ja jestem i że czas już nadszedł. Nie idźcie za nimi! Gdy usłyszycie odgłosy bitew i przewrotów, nie bójcie się. Musi się to najpierw stać, ale jeszcze nie zaraz będzie koniec. Mówił do nich wtedy: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będą się zdarzały trzęsienia ziemi, a w niektórych okolicach zaraza i głód dotkliwy. Na niebie pojawią się przerażające widma i cudowne znaki. Lecz jeszcze przedtem wystąpią przeciwko wam, będą was przesładować, wydawać synagógom i wtrącać do więzień, wodzić przed królów i namieszników z powodu mojego imienia. Jednak to będzie o was (dobrze) świadczyć. Postanówcie sobie też w waszych sercach nie myśleć o tym, jak macie odpowiadać. To Ja bowiem ześlę wam dar mowy i mądrość taką, że nie będą się mogli jej oprzeć nawet wszyscy nieprzyjaciele wasi. Będą zaś wydawać was w ręce nieprzyjaciół nawet wasi rodzice, bracia, krewni i rzępnicy i niektórych spośród was pozabawia życia. Z powodu mojego imienia wszyscy będą was miec w nienawiści. Lecz nawet jeden włos z głowy waszej nie przypadnie. Dzięki swej wytrwałości ocalicie wasze dusze.

+

I znowu Psalmista zachęca nas, do chwalenia Boga. Śpiewając Panu hymn nowy (Ps. 97,1), innymi słowy, zachęca nas, do modlitwy. Mamy na kartach Pisma świętego, przesłane teksty świętych pisarzy, jak się mamy modlić. I tak się modlił Mojżesz: Słuchajcie niebios, co wam powiem i wysłuchajcie przecudny hymn na cześć Boga (32,1-52). Prorok Dawid napisał wiele pięknych modlitw, na kanwie psalmów, iż do dziś Kościół je odmawia i używa w liturgii. A wśród nich za serce chwytający Psalm 50-ty, Boże zmiłuj się nad nami. Prorocy też modlili się gorąco, choćby te słowa: Niebiosza rolę spuszczać na góry (Izaj. 45,8). A Pan Jezus na krzyżu, w cierpieniu, modlił się słowy Jeremiasza Proroka: Boże mój czemuś mnie opuścił (Mt. 26,47). Do głębi wrusza modlitwa Króla Salomona, przy poświęceniu Świątyni: Panie Boże, nie ma na ziemi i niebie Boga równego Tobie (2. Kron. 4,14). A cała ta modlitwa jest w czterdziestu wierszach (2. Ks. Kron. 6,12-42).

A w Nowym Testamencie, najpiękniejsza jest modlitwa ułożona przez Pana Jezusa: Ojciec nasz (Mt. 6,9). Cudny hymn dziekickzynny, na cześć Boga, wyspiewała Najświętsza Maryja Panna, Magnificat (Łk. 1,46). Ojciec Jana Chrzciciela, Zacharyasz, też uwielbił Boga mówiąc: Niech będzie uwielbiony Bóg Izraela (Łk. 1,68). A Starzec Symeon, jako labezdzi śpiew słowo życia, zanucił te słowa: Teraz puszczać Panie sługę twego w pokój (Łk. 2,29). A na te dziejki, wielu świętych układali modlitwy do dziś odmawiane, jak o Najsw. Sakramencie Uwielbiam Cię poboznie św. św. Tomasz z Aquinu, jak św. Franciszka z Asyżu, Panie uczyni mnie narzędziem Twojego pokoju, czy św. Ignacego Loyoli, Duszo Chrystusowa usłuch mnie. Ta ostatnia dobrze jest odmawiać, przed zasnieniem, a obudzimy się, by z zapalem, w nowym dniu, urzeczywistniać drugą część, każdego wezwania.

Ks. W. S.

Pierwsze Czytanie: 2 Ks. Król. 5,14-17.

Drugie Czytanie: 2 Tym. 2,8-13.

POLONIA ZAGRANICZNA

USA:

DZIEŃ DZIEKICZYNIENIA

Czym dla Polaków jest Wigilia, tym dla Amerykanów wszelkich nacji i dziedziactwa jest Dzień Dziękczynienia. W tym dniu rodziny z gronem przyjaciół zasiadają do wspólnego stołu, aby w radości spożywać dary Boże i dziękować Opatrzności za ich obfitość. Polacy, którzy przybyli na ziemię amerykańską w różnych falach migracji zarobkowej czy politycznej, szybko przyswoili sobie ten otoczony szczególną tradycją zwyczaj.

Dzień Dziękczynienia w Stanach Zjednoczonych ślega tradycją początków kolonizacji Ameryki. Pielgrzymi, którzy w 1620 roku przybyli do Plymouth w Massachusetts, przetrwali pierwszy rok w wielkiej biedzie i nie unikając ofiar ludzkich. Dzięki pomocy Indian przetrwali jednak, a następnie zbory były tak obfite, że gubernator Plymouth Colony Bradford zarządził pierwszy na amerykańskiej ziemi Dzień Dziękczynienia.

Jest to więc dzień, w którym pierwsi emigranci przybyli do dzisiejszej Nowej Anglii w formie dziękczynienia skierowanego do Opatrzności re-

jestrowali swój pierwszy sukces. Przeżyli ciężki rok, w obcym otoczeniu, bez znajomości lokalnych warunków.

Warto też podkreślić, że w ciężkich miesiącach "pielgrzymi" — bo tak ochrzczono pierwszych emigrantów przybyłych na ziemię amerykańską z wolą osiedlenia się na niej — spotkali się z pomocą i życzliwością Indian, przybyszów wcześniejszych o parę tysięcy lat, którzy napłynęli do Ameryki z Azji. Dopiero później, kiedy zachłanność białych zaczęła wypychać Indian z ich łowisk, doszło do wielkiego konfliktu. Zakończył się on wysianiem pokonanych autochtonów do rezerwatów. Pamięć jednak o pomocnej ich ręce, wyciąganej do przybyszów w biedzie i potrzebie, pozostała częścią amerykańskiej tradycji.

W Dniu Dziękczynienia, kiedy w własnym gronie, albo zaproszeni przez wcześniej tu przybyłych Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia, zasiadamy do świątecznych stołów, będziemy z pewnością myśleć o naszych braciach i naszych rodzinach w Polsce. Na skutek obcej przemocy i nieudolności komunistycznego systemu, który nie działa i działać nie będzie, omija naszych braci obfitości dóbr materialnych i omija ich wolność osobista i narodowa, jaka cieszą się inne narody Europy zachodniej czy Ameryki. Sowiecki imperializm i nie licząca się z człowiekiem doktryna, stanęły na drodze materialnego postępu w

Polsce i w Europie środkowowschodniej. Nie zdołały jednak zatrzymać dążenia do pewnej wolności, do postępu duchowego i kultywowania własnych tradycji. "Solidarność", postawa wiernych w Kościele katolickim, podziemna prasa i niezależna akcja społeczna i kulturalna dowodzą, że naród polski nie poddaje się opresji.

dziękując więc Opatrzności za szansę, jaką Polonia i nowa emigracja znalazły na amerykańskiej ziemi, pamiętając o potrzebie wspierania dążeń naszych braci nad Wisłą, Odrą i Bugiem, Wiemy, że naród przetrzyma, ale pamiętajmy też, że od milionów Polonii rozsypanej po świecie potrzebuje wsparcia moralnego i materialnego. ("Nowy Dziennik")

NIEMCY:

WYROZNIENIE POLAKA

Za swoją działalność na odcinku ratowania Żydów w okresie okupacji hitlerowskiej oraz swego zaangażowanie w niemiecko-polskie pojednanie polski historyk i publicysta Władysław Bartoszewski otrzymał w Frankfurtce Nagrodę Pokojową Niemieckiego Księgarstwa.

Jury nagrody oceniło życie Bartoszewskiego jako przykład do naśladowania praktycznej działalności pokojowej.

CZESŁAW MAZUREK

Droga emigranta w nieznane (17)

Wzmoczone drżenie podłogi pod stopami świadczyło że maszyny Almazory zaczynały pracować na całą parę, niedługo zaś potem, mogliśmy już obserwować że światła Cherbourg zaczęły przesuwając się z wolna poza tył okrętu, podczas gdy dziób zwrócił się teraz w kierunku otwartego, ciemnego morza.

— Płyniemy! — skonstatowałem wzruszony.

— Tak, płyniemy — rzekł Głuski, — wracając zaś do poprzedniego tematu, radzę panu przespacerować tę noc w łóżku, które pan już zajął, a jutro zobaczymy co się da zrobić. Mam dużą łatwość kontaktowania się z wyższymi oficerami okrętu i sądzę, że jutro już będę w możności poinformować czy są kabiny "3-A" wolne i ile trzeba będzie dopłacić przy zamianie.

— Dziękuję panu bardzo, ale jestem już prawie zrezygnowany i zdecydowany pogodzić się z napotkaną sytuacją, zwłaszcza po wyjaśnieniu, jakiego udzielił mi delegat ministerstwa. Na razie jakoś się tam wytrzymam w tej norze, a później, w miarę jak zaczniemy się zbliżać do równika, noc stawać się będą coraz cieplejsze, więc zaimprovizuję się posłanie na pokładzie i problem noclegów zostanie rozwiązany zupełnie romantycznie. Zresztą, czas najwyższy aby spojrzeć rzeczywistości prosto w oczy i zacząć przyzwyczajać i ciało i ducha do sytuacji jaką napotkaliśmy przyjeżdżając.

Patrzyliśmy, oparci o burtę okrętu, na szybkie, okryte pianą, fale, biegnące wzdłuż boków okrętu, który wziął już swój normalny kurs i posuwał się w ciemność. Za nami, z daleka, światła z ladu stawały się coraz bardziej nikielne, a latarnia morska, z cypła przylądka wysuniętego w morze, rzucała swe świetliste pasmo w równych odstępach.

Z górnych pokładów Almazory rozległy się nagłe dźwięki, jakby hejnału, granego na trąbce.

— Czas na mnie — roześmiał się Głuski. — Ta trąbka przypominając pasażerom pierwszej klasy, że mają zaledwie pół godziny czasu na przebranie się, do kolacji, w strój wieczorowy. Również za pół godziny, na drugi taki apel, winniśmy zbliżyć się już do sali jadalnej, bo spóźnianie to jest "shocking" bardzo źle widziany wszędzie, a specjalnie wśród anglików.

— Pożegnawszy się z Głuskim, ruszyłem spiesznie w stronę trzeciej klasy, w obawie by nie być przyłapany w strefie niedozwolonej. Znalazłszy się na przedzie okrętu skierowałem się, wraz z innymi, do sali jadalnej, bo właśnie zwykli, prozaiiczni dzwonek szkolny, potrząsany ręką stewarda, oznajmiał kolację.

Obszerne lecz dość niska sala jadalna, z szeregiem długich stołów, nakrytych kolorowymi obrusami, wzdłuż których, przyśrubowane do podłogi, proste ławy, jasno oświetlona i czysta, robiła dobre wrażenie. Przy stołach, gęsto obsiadłych przez pasażerów, różno manipulujących łyżkami, gwarno było i nawet dość wesoło. Zdaje się, że w miarę jak zabijano głód, oddalano jednocześnie od siebie wszystkie czarne myśli, troski i zmartwienia. Stewardzi, ujawniali się żwawo między stolami, roznosząc olbrzymie, parujące wazy z zupą, kosze z chlebem, tace, z jakimiś nieznanymi potrawami. Ogłądaliśmy się właśnie za jakimiś wolnym miejscem, gdy, z kąta sali, doszło mnie głośno nawoływanie. Poznałem Feliksa z daleka, nawołującego mnie głosem i wymownymi gestami i zacząłem przeciskać się w jego kierunku. Feliks, Franek i Antek, trzymali się razem, a co ważniejsze, trzymali zarezerwowane miejsce i dla mnie. Naprzeciwko nas, siedzieli dwie młode panie, które znalazłem z widzenia jeszcze z początku. Zapoznaliśmy się i zaczęła się rozmowa ogólna. Okazało się że obydwie jadą do Argentyny. Emilia, lwowianka jechała do, oczekującego ją, narzeczonego, a Zofia, łodzianka, do męża muzyka, członka orkiestry w Café Colon w Buenos Aires. Sama pani Zofia również jest muzykzką, gra na skrzypcach, i spodziewa się znaleźć miejsce w tej samej orkiestrze.

Należało spożywać kolację z współchem, by dać miejsce następnej grupie, czekającej na swą koleję.

— Hej, mister Joe! Czy zawsze będziemy zmuszeni jadać w takim przyspieszonym tempie? — zapytałem, przechodzącego właśnie w poblizu, tłumacza.

— Tylko dzisiaj — odrzekł zbliżywszy się do nas — Potój w Cherbourgu zdeorganizował trochę ustalony porządek. Normalnie, każda grupa ma wyznaczoną dokładnie swą godzinę i dostateczny czas, aby spokojnie spożyć swój posiłek.

Powstałszy od stołów i, pod przewodnictwem naszego tłumacza, udaliśmy się na poznanie naszego rejonu trzeciej klasy. Mile nas zadziwił, a nawet nieco zaskoczył, salon.

(c. d. n.)

Akupunktura

(Na podstawie rozmowy z prof. Zbigniewem Garnuszewskim, specjalistą krajowym ds. Akupunktury).

— Dziś na całym świecie akupunktura zyskała sobie prawa obywatelskie. Tym bardziej że nie jest ona ani konkurentem, ani wrogiem medycyny współczesnej. Jest

uzupełnieniem nowoczesnych metod leczniczych. To nie są żadne czary-mary, lecz jeden ze sposobów leczenia.

— Jest metoda leczenia, polegająca na wbijaniu cienkich, metalowych igiełek w ściśle określone punkty skóry.

— Po co się to robi?

— Aby w ten sposób draż-

W KÓŁKU RODZINNYM

Usuwanie plam

Z pleśni. Zaplamione miejsca pocieramy maślanką, lub sokiem z pomidorów, a następnie spłukujemy wodą. Jeśli jednak nie można ich usunąć w ten sposób, to wywabiamy je wodą utlenioną lekko zakwaszoną octem.

Na materiałach białych usuwamy je przez moczenie w gorącej wodzie z amoniakiem (10 l wody, 1/4 l amoniaku), a następnie w zimnym roztworze wody utlenionej (na 5 l wody 1/2 l 3 proc. wody utlenionej). Po wywabieniu plam tkaninę należy wysuszyć na powietrzu, wtedy znikną pozostałe ślady.

Zapleśniałe miejsca na meblach należy posmarować kwasem borsynowym lub naftą, a następnie przetrzeć szmatką zwilżoną ciepłą wodą.

Plamy z potu powinny zniknąć po praniu. W tkaninach, których nie pierze się tradycyjnym sposobem, miejsce silnie przepalone należy zmoczyć 10 proc. roztworem amoniaku.

Jeżeli barwa tkaniny ulegnie zmianie, zwilżyć plamę za pomocą gąbki 10 proc. roztworem kwasu octowego i spłukać wodą. Gdy występuje bardzo ciemna obwódka dookoła plamy, należy zmoczyć ją mieszaniną 10 ml kwasu octowego oraz 100 ml alkoholu i klepać szczołką, a potem spłukać wodą. Żółte ślady wybielamy 3 proc. roztworem wody utlenionej.

Plamy z rdzy z materiałów lnianych, bawełnianych i wełnianych usuwa się sokiem z cytryny. Po wywabieniu plam należy tkaninę dobrze wypłukać.

Plamy z owoców i jarzyn. Najłatwiej usuwa się plamy świeże. Usuwanie zastarzałych plam zabiera więcej czasu.

Z białego materiału lnianego lub bawełnianego usuwamy plamy, mocząc materiał w czystej wodzie z chlorkiem w proporcji 1:3, a gdy plama zniknie, płuczemy materiał w czystej wodzie zimnej. Z tkanin kolorowych wełnianych i bawełnianych usuwa się je zmywając letnią wodą z mydłem lub rozcieńczonym amoniakiem. Z tkanin jedwabnych świeżą plamę można zmyć czystą wodą lub gorącym mlekiem.

Plamy z owoców dobrze jest także zapierać w kwaśnym mleku i płukać w ciepłej wodzie. Można je też zwilżać kilkakrotnie sokiem cytrynowym, po czym starannie spłukać.

Aby uchronić dłońe przed zabrudzeniem sokiem jarzyn czy owoców, przed przystąpieniem do ich obierania należy natrzeć dłońe octem, lub sokiem cytrynowym, a po ukończeniu pracy, zmyć je zimną wodą, używając tylko szczołeczki, natomiast nie używać mydła.

Uśmiechnij się...

Przychodzi milicjant do domu, otwiera lodówkę wypełnioną po brzegi żywnością i bje słowa bje swoją żonę. Na drugi dzień powtarza się to samo. Na trzeci dzień to samo, z tym że wyjaśnia: jak jeszcze raz zostawisz w lodówce zapalone światło, to zabiję!

W otwartym oknie jednego z warszawskich domów mieszkalnych stanął mężczyzna i krzyczy:

— Niech żyje Polska!

Na to przechodzeń:

— A z czego?

Sowiecki architekt odwiedza swego kolegę po fachu, mieszkającego na Zachodzie. Ten oprowadza gościa po swym mieszkaniu i objaśnia:

— To jest pokój mieszkalny, to gabinet, tu są pokoje dla dzieci, a tu sypialnia, łazienka i toaleta. A jak wygląda twoje mieszkanie?

W zasadzie podobnie, tylko brak w nim ścian działowych.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 222-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600

Telefone: 222-1229

80.000 CURITIBA

PARANA

nić pęczki zakończeń nerwowych, znajdujących się w tych punktach. Bódcze docierają do chorego narządu i wpływają regulująco, usprawniająco na jego czynności. Między innymi — wywierają np. działania rozluźniające na mięśnie gładkie, znajdujące się w tchawicy, oskrzelach, w żołądku itd.; w związku z tym nakładanie odpowiednich punktów szkodzi rozszerza oskrzela w czasie napadu astmy, zmniejsza napięcie ścian żołądka przy kolce żołądkowej itd. Mechanizm działania leczniczego akupunktury jest oparty na odruchu. Ale ma również działanie biochemiczne, które odgrywa kolosalną rolę w zwalczaniu bólu. Otóż wykazano, że poprzez nakładanie igły w odpowiednim punkcie zostaje wyzwolona endorfina — substancja, która ma podobne właściwości jak morfina, a którą produkuje ludzki organizm.

— Znamy ponad tysiąc punktów rozszaniach na całym naszym ciele i w obrębie małżowiny usznej. W codziennej praktyce wykorzystujemy ich około 350. Każdy z nich, albo całe ich grupy związane są ściśle z określonym narządem. Można więc porównać organizm ludzki do gigantycznej klawiatury, gdzie każdy klawisz wywołuje określony ton, tzn. określoną odpowiedź ze strony chorego narządu.

Czy akupunktura może zaskodzić?

— Dawnie mówiło się, że — obok punktów życia — istnieją też punkty śmierci. Niczego takiego nie ma! Po prostu — niektóre punkty znajdują się w sąsiedztwie dużych naczyń krwionośnych i ważnych narządów wewnętrznych. Tutaj każdy ruch akupunkturzysty musi być niezwykle precyzyjny. Akupunkturysty nie mogą robić łać. Ta metoda mogą się posługiwać tylko lekarze!

— Akupunktura leczy się przewlekłe bóle głowy typu migrenowego, nerwobóle, bóle korzonkowe, dychawicę oskrzelową — astmę, nadciśnienie tętnicze, niektóre nerwice, rozmaite schorzenia laryngologiczne, dermatologiczne, gastryczne itd. W większości chorób przewlekłych organizm przestaje tolerować leki i wtedy zaczyna się kłopoty z dalszym leczeniem.

— Naszym zdaniem jest stosowanie akupunktury przede wszystkim do celów profilaktycznych, tak jak to miało miejsce w dawnych Chinach. Bogate rodziny chińskie miały niedługo swolone lekarzy, którym wynagrodzenie wypłacano tylko w tym przypadku, kiedy wyspecjalizowane rodziny były zdrowi, kowie rodziny były zdrowi, jeżeli chorowali — to albo cofano im wynagrodzenie, albo zmieniano lekarza.

— Jaka jest skuteczność akupunktury?

— W około 20 proc. uzyskuje się wyniki bardzo dobre, w 40 dalszych — dobre, niewielką poprawę w 30 proc.; tylko 10 proc. chorych w ogóle nie reaguje na tę metodę. Są pacjenci, u których postępy leczenia są znakomite; są i tacy, u których organizm bardzo opornie poddaje się działaniu akupunktury. Po prostu — każdy człowiek inaczej reaguje; natomiast — jak reaguje, można stwierdzić dopiero po kilku zabiegach.

RIO AZUL (34)

PADRE PAULO DOMIN



Primeira Casa paroquial em Rio Azul — 1925-1966, que construiu Ir. Columbano Ridder.

A Igreja daquela época se interessava mais com a parte espiritual, do que hoje, mas isso não quer dizer, que deixava atrás a parte da vida material e social dos fiéis. Os dois exemplos, tirados do Livro do Tombo de Rio Azul, existem muito mais estes fatos, comprovam este posicionamento da Igreja do tempo do Padre Domin.

O terceiro bispo de Curitiba e primeiro Arcebispo de Curitiba, Dom João Francisco Braga (popularmente Bragão) 1907-1935 mandou um aviso nº 117 do dia 14 de dezembro de 1924 de seguinte teor: "É desejo de Sua Exa. Revma.: 1.º ofereça a todos os sacerdotes, em prol da paz no Brasil, uma Missa, que vai celebrar na próxima festa do Santo Natal. 2.º — Párocos, Curas e reitores empenhem na mesma intenção as orações e comunhões dos fiéis." É necessário acrescentar que o desejo do Pastor, naquela época, tinha muito mais força moral e obrigação do que hoje a ordem impressa do mesmo. A Missa Pro Pace — incluía também a coleta e uma cruzada de orações para implorar a Deus a paz no Brasil. A ata da Primeira Comissão Provisória da paróquia da Vila Marumbi relata assim: "Aos treze dias do mês de abril, do ano de nascimento de Nosso Senhor Jesus Cristo, mil novecentos e vinte e cinco, na casa de residência do Vigário da paróquia, nesta Vila de Marumbi. Fizeram-se presentes os senhores:

Revmo. Padre Paulo Domin, Capitão Joaquim Luiz dos Santos, Guilherme Pereira, Ismael Bandeira Fernandes, tesoureiro e secretário do Conselho Provisório e mais senhores — Pedro Estival e Bortolo Slampo. Assim reunidos, com o fim de se eleger os novos membros do Conselho, para o ano de mil novecentos e vinte e cinco, para reger os seus destinos. Posta em discussão a capa apresentada pelo Padre Paulo Domin, que era a seguinte: Procuradores — os senhores: Bortolo Slampo, Pedro Estival, Joaquim Luiz dos Santos, para tesoureiro — o senhor Guilherme Pereira e para secretário o senhor Ismael Bandeira Fernandes. Foi a mesma aprovada e eleita. Pelo secretário foi lida uma Circular do Revmo. vigário Geral da Cúria do Bispado de Curitiba, solicitando que, de

acordo e de plena vontade do Revmo. Bispo, em vez de festas que se pretendem realizar no próximo dia dezessete do corrente mês, em regozijo a passagem das vinte e cinco anos de sacerdócio de S. Exa. Revmo. D. João Francisco Braga, se transformarem de preferência em esmola e se encaminhe o resultado aos orfãos do Asilo de São Luiz em Curitiba. Posta em discussão como achariam melhor modo de aquisição de donativos ou óbulos, para decidir o apelo acima. Foi resolvido que fosse nomeada uma comissão de três senhores do Conselho, para juntamente com um grupo de senhoritas, angariarem os óbulos em benefício dos pobres, privados do amor fraterno, que se acham na proteção do Asilo de São Luiz. Foram nomeados os senhores: Pedro Estival, Ismael Bandeira Fernandes e Bortolo Slampo, para procederem esse trabalho humano e caridoso, na próxima sexta-feira, dia 17".

Esses dois fatos confirmam o cuidado humano e carinhoso, baseado na profunda vivência espiritual, para com os pobres, necessitados e abandonados. Naquela época a igreja não gostava de fazer a propaganda, preferindo realizar a missão espiritual do Evangelho, não esquecendo porém da parte material do homem. Tudo isso executava sem propaganda externa, que hoje é tão amplamente usada, também na igreja. Eu nunca vi a propaganda de Madre Teresa de Calcutá, apesar disso, todo mundo conhece a obra dela, que se propaga por si mesma.

Po. João Wargulewski

"Jesus fitou-o com amor"

Continuando a examinar o diálogo de Cristo com o jovem, entramos agora numa outra fase. Uma frase nova e decisiva. O jovem recebeu a resposta essencial e fundamental à pergunta: "Que devo fazer para alcançar a vida eterna?"; esta resposta coincide com toda a caminhada da sua vida feita até então: "Todo isto observei desde a minha juventude". Quão ardentemente desejo a vida um de vocês que do caminho da sua vida, percorrido até agora, coincida de modo semelhante com a resposta de Cristo! Ou por outra, desejo que a juventude lhes forneça uma sólida base de princípios sãos; que sua consciência adquira, já nestes anos da juventude, aquela transparência transparente que permitirá a cada um, pela vida inteira, permanecer sempre "uma pessoa de consciência", "uma pessoa de princípios", "uma pessoa que inspire confiança", ou seja, que mereça crédito. A personalidade moral, assim formada, constrói ao mesmo tempo a contribuição mais importante que vocês podem dar para a vida comunitária, para a família, para a sociedade, para a atividade profissional e também para a atividade cultural ou política, e, por fim, para a própria comunidade da Igreja, com a qual já estão ou poderão estar um dia ligados.

leva o homem a abrir-se para Deus e para o próximo. A caridade, de fato, é "o vínculo da perfeição". É por meio dela que amadurecem de modo mais completo o homem e a fraternidade entre os homens. Por isso, o amor é "o maior" e é o primeiro de todos os mandamentos, como Cristo ensinou; nele se resumem e se unificam todos os outros.

Desejo, portanto, a cada um de vocês, que os caminhos da sua juventude se encontrem com o de Cristo, para que possam confirmar diante dele, com o testemunho da sua consciência, este código evangélico da moral, de cujos valores, no decorrer das gerações, se aproximaram, de alguma maneira, muitos homens que deram mostras de grandeza de espírito.

Não é o caso de citar aqui as confirmações disto, que se encontram a cada passo em toda a história da humanidade. Mas o certo é que, desde os tempos mais remotos, os ditames da consciência orientaram os homens em geral no sentido de uma norma moral objetiva, que encontra expressão concreta no respeito da pessoa de outrem e no princípio de não fazer-lhe o que não se queria fosse feito a si mesmo.

Faço votos também de que, depois de feito o discernimento dos problemas essenciais e importantes para a sua juventude, para o projeto de toda a vida que está à sua frente, experimentem aquilo mesmo de que fala o Evangelho: "Jesus fitou-o com amor". Desejo-lhes que experimentem a verdade de que ele, Cristo, lhes fixa com amor!

Ele fita com amor cada um dos homens. O Evangelho confirma-o a cada passo. Pode-se até dizer que neste "olhar amoroso" de Cristo está contido como que o resumo e a síntese de toda a Boa Nova. Se quisermos procurar a origem deste olhar temos de voltar atrás, ao Livro do Gênesis, àquele instante em que, depois da criação do homem "varão e mulher", "Deus viu que estava tudo muito bom". Este primeiro olhar do Criador fieta-se depois no olhar de Cristo, naquele olhar que acompanha a conversa com o jovem do Evan-

Sabemos que Cristo confirmará e selará esse olhar com o sacrifício redentor da cruz, uma vez que foi exatamente por meio deste sacrifício que aquele "olhar" atingiu uma particular profundidade de amor. Nele está contida uma afirmação do homem e da humanidade, da qual só ele é capaz: só ele, Cristo, redentor e esposo. Só ele "sabe bem aquilo que há no homem": conhece a sua fraqueza, mas conhece também, e sobretudo, a sua dignidade.

Desejo que cada um e a cada uma de vocês desceubram este olhar de Cristo e que vivam totalmente a sua experiência. Não sei em que momento da vida; mas penso que isso acontecerá quando houver mais necessidade: talvez no momento do sofrimento, talvez por ocasião do testemunho de uma consciência pura, como no caso daquele jovem do Evangelho, ou talvez numa situação oposta: quando se impõe o sentido de culpa, com o remorso de consciência. Cristo, efetivamente, olhou também para Pedro na hora da sua queda: quando ele tinha renegado por três vezes o seu Mestre.

(Carta do Papa aos jovens)

ASSINE E LEIA A REVISTA

entre amigos

- ◆ "ENTRE AMIGOS" — Revista mensal — 64 páginas.
- ◆ Ela instrui, diverte e informa.
- ◆ Voltada para a formação humana e cristã.
- ◆ Assuntos: temas pastorais, notícias da Igreja, mensagens bíblicas, música, poesias, psicologia, saúde, economia, humor, variedades...
- ◆ Crônicas da obra dos Missionários Vicentinos, das Filhas da Caridade e da Sociedade São Vicente de Paulo.

★ Informações e assinaturas com:
Gráfica Vicentina Ltda.
Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Fone: (041) 222-1057
80.001 - Curitiba - Paraná

Trata-se, aqui também, de uma autenticidade integral e profunda da humanidade e de idêntica autenticidade no desenvolvimento da personalidade humana, feminina ou masculina, com todas as características que constituem a feição irrepetível desta personalidade e provocam, ao mesmo tempo, múltiplas ressonâncias na vida da comunidade e dos meios ambientes, a começar pela família. Cada um de vocês deve contribuir, de alguma maneira, para a riqueza desta comunidade, essencialmente por meio daquilo que é. Não será esta direção que se abre aquela juventude que faz a riqueza "pessoal" de cada um de vocês? O homem faz a leitura de si mesmo e da própria humanidade como sendo quer o próprio mundo interior, quer o terreno específico do ser "com os outros", "para os outros".
Exatamente aqui os mandamentos do Decálogo do Evangelho assumem um significado decisivo, essencialmente o mandamento da caridade, que

punctura može

mówilo się, że ów życia — istoty śmierci. Nie ma! Po niektórych punkty w sąsiedztwie w środowiskach rządów wewnętrznej) każdy ruch musi być cyzyjny. Akumogą robić laimogą się po lekarze!

tura — lecz się le głowy typu nerwobóle, bóle, dychawicę o-astime, nadelce, niektóre ner- schorzenia la- dermatologi- ne itd. W wie- przewlekłych estaje tolerow- zczynają się szym leczeniu. dążeniem jest k upunktury kim do celów ch, tak jak to e w dawnych chit- egdys swoich le- wynagrodzenie w wszyscy człon- byli zdrowi; w- albo nagrodzenie, al- lekarza...

20 proc. uzy- ki bardzo do- szych — dobre, oprawy w 30 0 proc. chorych reaguje na te acjencji, u któ- leczenia są zna- tacy, u których działo opornie działaniu aku- prostu — każdy eł reaguje; na- eł reaguje, moż- dopiero po kil-

ADEUS, FRANCISCO KMIECIK

Na noite de 4 de novembro último, toda uma família estava reunida. Era alguma festa? Não. Ah, certamente sim. Era festa, sim. Festa porque um ancião de 79 anos se despedia da esposa, dos filhos e dos netos e partia para a eternidade em Deus. Quem era ele? Era o sr. **Francisco Kmiecik**, filho de imigrantes poloneses, residente na Colônia Dom Pedro II, em Campo Largo-PR. Ultimamente, a energia vital dele diminuía visivelmente; contudo ele permanecia sereno e não se queixava de suas dores. Na semana derradeira, os filhos se revezavam em assisti-lo.

Curiosamente, dia 4 de novembro era o dia em que a Capelinha de Nossa Senhora visitava o lar de Francisco, onde ele morava com a esposa Apolônia e o filho Aleixo, casado. Nessa noite, todos os oito filhos de Francisco se reuniram para recitar o Terço à Maria Santíssima. Por ser terça-feira, meditavam os Mistérios Dolorosos. Enquanto recitavam a 5ª dezena, contemplando o mistério da Morte de Cristo na cruz, quase imperceptivelmente Francisco foi adormecendo serenamente para a eternidade, precisamente às 21:20 horas.

VELÓRIO E SEPULTAMENTO

Conforme o costume dos poloneses, a família, os vizinhos e os amigos celebraram a "pusta noc" (velório) com orações próprias e cânticos, em polonês e português. No dia seguinte, a missa de corpo-presente foi concelebrada pelo Pe. Luiz Czarnecki, pároco de Dom Pedro II, e pelo Pe. Lourenço Mika, do qual Francisco era padrinho de Batismo. A liturgia foi dirigida pelos netos do falecido, que são catequistas. Uma das netas assim se expressou: "Como é feliz o pai que na hora de sua passagem desta vida para a eternidade tem ao seu redor aqueles a quem mais amou: os seus filhos reunidos e unidos".

Participaram da missa inúmeros amigos e parentes. Expressiva foi a participação das reli-

giosas da Associação da Sagrada Família, uma vez que uma das filhas de Francisco pertence à dita congregação; a madre superiora da Sagrada Família fez uso da palavra — foi Francisco quem dou o terreno que sedia o colégio das Irmãs da Sagrada Família em Campo Magro-PR. Após a missa, formou-se o grande cortejo fúnebre que acompanhou o corpo do falecido ao Campo Santo. No final, todos entoaram o "Aniol Pański" (Angelus), suplicando ao Senhor a Vida Eterna para Francisco.



QUEM ERA FRANCISCO

Francisco Kmiecik nasceu aos 05 de outubro de 1907. Era filho de João Kmiecik e Honorata Kmiecik. Casou-se com Apolônia Laliko (a qual era filha de Luiz Laliko e Sofia Laliko) aos 25 de janeiro de 1931. O casal sempre residiu na Colônia Dom Pedro II. Francisco era ora lavrador, ora carpinteiro, ora marceneiro e por fim, moineiro. Ele gostava de música; sabia tocar violino, acordeão e órgão. Quando moço, ele dirigia o coral de Campo Magro. Em 1981, Francisco e Apolônia celebraram o Jubileu de Ouro Matrimonial; Apolônia está com 74 anos; ainda está com saúde

razoável, apesar da idade. Francisco deixou 8 filhos, 47 netos e dois bisnetos. São eles:

1. **João Kmiecik** — casado com Ana Bilinoski; o casal tem 9 filhos: Regina (casada com Ambrósio Biernaski, mãe de Cristiane e Cassiano, os dois bisnetos de Francisco), Irene, Terezinha, Faustino, Celestina, Mário, Marilene, Rogério e Lauro.

2. **Luiz Kmiecik** — casado com Catarina Mika; o casal tem 14 filhos: Casemiro (casado com Marise Litzka), Cecília, Faustina, Natália, Marcos, Roberto, Márcia, Ricardo, Hilário, Joaquim, Leoni, Adriana, Eliane e Eliseu.

3. **Pedro Kmiecik** — casado com Tereza Bilinoski; o casal tem 9 filhos: Lúcio, Cristina, Celina, Osvaldo, Valdomiro, Sílvia, Justino, Laércio e Rosane Maria.

4. **Augusto Kmiecik** — casado com Lídia Miccas; o casal tem 4 filhos: Afonso, Cláudio, Virgínia e Januário.

5. **Isidoro Kmiecik** — casado com Genevieve Cytnarowski; o casal tem 7 filhos: Sérgio, Renato, Zilda, Josélia, Martinho, Márcio, Marcélia.

6. **Ir. Ana** — Religiosa das irmãs da Sagrada Família; atualmente ela trabalha em Assaí, norte do Paraná.

7. **Emília** — casada com Silvestre Biernaski; o casal tem 3 filhos: Valdir, Marcelo, Josemar.

8. **Aleixo Kmiecik** — casado com Lúcia Patrzyk; o casal tem um filho: Paulo Marcelo.

— ★ —

O **Jornal "Lud"**, do qual **FRANCISCO** era leitor e benfeitor, bem como amigo dos redatores há longa data, e a **Congregação dos Padres Vicentinos** apresenta à família **KMIECIK** as condolências pela "passagem" de **FRANCISCO** e reitera votos de confiança na vida presente e esperança para a vida futura.

A Redação.

Pastoral Rodoviária no Brasil

Iniciada há dez anos no sul do Paraná, a Pastoral Rodoviária tem sede em Ponta Grossa, cobrindo três mil Postos de combustível, em onze Estados, com um único agente, Padre Mário Litewka, polonês. Ajudado, há seis anos, por um Caminhão-capela, oferecido pelos católicos alemães. Faz, em média, 23 visitas por dia e 28 mil quilômetros por ano. Tem sido um trabalho em Postos e Lanchonetes da estrada, com missa, confissão e bênção para motoristas, além de contatos informais, folhetos com mensagens e lembranças de Nossa Senhora da Estrada. Neste ano, na viagem de 23 de março a 30 de abril, duas Religiosas do Rio de Janeiro, Ir. Laura Ferreira e Ir. Cecília

Manso, Missionárias de Nossa Senhora das Dores, acompanharam Padre Mário para discernir sua vocação para a Pastoral Rodoviária. Percorreram Postos e Lanchonetes do Paraná, São Paulo, Mato Grosso do Sul e Mato Grosso, descobrindo um povo sem pastor, longe da família, isolado, portador de coração grande, devotado ao trabalho, sobrevivendo com riscos de vida e fretes injustos. O "pessoal da estrada" se sentiu valorizado pela Igreja na presença das Religiosas. Pe. Mário Litewka, 49 anos, foi à Polónia em julho, celebrar seus 25 anos de sacerdote, retomando sua Pastoral da Estrada no Brasil, 30 de setembro. Outras informações pelo fone: (0422) 24-0052.

Mendicância

A mendicância é realmente um problema muito sério no Brasil. Apeloando para a caridade pública, falsos mendigos auferem gordas fêrias diárias, sem que possam ser admoestados pelas autoridades. Um dos casos que melhor exemplifica esta situação é o do paraplégico Roberto Rocha, que arrecada, na esquina das ruas Direita e José Bonifácio, em São Paulo, cerca de 6 mil cruzados diários. Tetraplégico, ele possui uma equipe de assessores, que tem a função de carregá-lo, dar-lhe água, cigarros e tomar conta do dinheiro. Sua tática não muda: deitado num colchão d'água, espalha cartazes pedindo auxílio para comprar pernas e braços mecânicos e uma cadeira de rodas. Paralisado do pescoço para baixo, provoca a compaixão dos transeuntes, que fazem doações em dinheiro, sem saber que ele possui uma caderneta de poupança das mais recheadas, num banco das proximidades.

Polónia quer crescer livremente

Varsóvia (CIC) — Lech Walesa, líder do sindicato Solidariedade, e um grupo de intelectuais poloneses, pediram o fim das sanções impostas pelos Estados Unidos à Polónia em 1981, que não permitem à Polónia a condição de "parceiro especial" no seu comércio com os Estados Unidos e proíbem novos empréstimos ao regime de Varsóvia. No documento os sindicalistas e intelectuais dizem que "para crescer, a economia polonesa precisa tanto de estímulos externos quanto internos". Walesa vem tentando há tempo a suspensão dessas sanções, o que seria um jeito de ajudar a Polónia a enfrentar as dificuldades econômicas, já que a dívida externa é de aproximadamente 33 bilhões de dólares e as sanções, segundo afirma, já custaram 15 bilhões de dólares ao país.

Não se entreguem ...

Numa época em que as pessoas vão ficando cada vez mais sedentárias e, em consequência, mais sujeitas a moléstias do coração, tendência ao isolamento e à velhice precoce, a Faculdade de Medicina da Universidade Federal do Rio lança os "Dez Mandamentos Contra a Inércia Física":

- 1) Jamais perder o interesse pela vida e procurar manter continuada atividade física e mental.
- 2) Não se entregar a nenhuma renúncia física prematura.
- 3) Dedicar-se a qualquer atividade criadora e a alguém.
- 4) Interessar-se pelos problemas dos filhos, dos netos, dos jovens, enfim.
- 5) Não se isolar e nem se entregar ao desânimo.
- 6) Aceitar a velhice com serenidade e boa dose de renúncia, preparando-se sabiamente para a retirada.
- 7) Esquecer as aspirações inatingíveis, não se agarrando ao que foge.
- 8) Pôr de lado a vaidade e aceitar com filosofia a obscuridade.
- 9) Conservar a capacidade e o interesse para observar, compreender, aprender e manter quantas atividades seja capaz.
- 10) Tornar-se expectador de uma época que não é mais sua, procurando descobrir prazeres e motivações próprias de sua idade.

Inteiraente de acordo. Mas, que é extremamente difícil cumprir metade desses mandamentos, não resta dúvida...

TYGO

SPOLI

ZALOZ

Sar

Temat —
nie schodzi ze
casopism braz
lrali mocniejsz
niemal zajm
miejsce w po
spolecznym.
prezydenta Sa
sua opinie: "st
leczna i polityc
trwatosci i stak
sarczej". Inny
na najpierw za
chleb a potem
demokratyczne
ir państw

Prezydent
zdzieli wywia
pisma VEJA.
niezmiernie wa
pice kazdego
swierzenia i c
kante, jak ocen
Planu Cr
wiedzial:

"W tym mo
chodzimy ze st
nalnego do stan
ro. W lutym in
nej. Wtedy uczy
gladania sie na
nie dobro spole

E
Nowa choro
immunologiczne
sistow, zaczyna
Nie istnieje jez
rodzic coraz w
yspecy na calym

Amerykańsk:
Choroba wybier
dorty, religie czy
sa, jesli AIDS r
choroba ta zagro
prez lekarzy z
wanego konstat
nobyty a nawet
W Brazylji j
marzo 455 osob
tego 280 zmarlo.
a homoseksualis
czym — 31,9 pr
transfuzji krwi

Na 41 Zgrom
stanowiona tzw
obudyniowim. Id
waly precizw re
neta ta winna
czna narzucone
sczyta ta moze
Ostem panst
chodnie. Wloch
portugalia.

Inicjatywa O
gata brazylijs
nie strefy pok
staw tego okr
wzow, a szcze